

4758/90
K

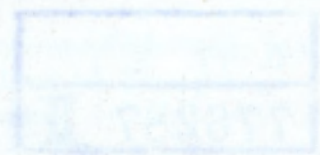
ALEKSANDER CZOŁOWSKI

ZAPOMNIANY FORTYFIKATOR
ZAMOŚCIA

ZAMOŚĆ 1938

ALEKSANDER CZOŁOWSKI

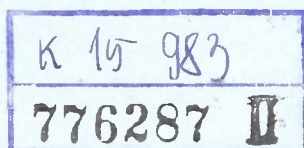
ZAPOMNIANY FORTYFIKATOR ZAMOŚCIA



ZAMOŚĆ 1938

H II 12 6 11

Odbitka z «Teki Zamojskiej»
rok 1938, zeszyt 3.



K-90/4758
10,12, 14.000,-



Kongres Wiedeński 1815 roku organizując polityczne stosunki w Europie, utworzył na obszarze dawnej Polski nowy, neutralny twór t. zw. Królestwo Kongresowe, które połączone z Rosją pod berłem cara Aleksandra I, otrzymało osobną konstytucję, odrębny zarząd i wojsko z wodzem W. Ks. Konstantym Pawłowiczem na czele.

W obrębie tego Królestwa znalazła się twierdza Zamość, należąca do ordynata Stanisława hr. Zamoyskiego.

Car Aleksander I, pomny jej bohaterskiej roli, jaką odegrała w latach 1812 — 1813, zwrócił na nią uwagę i postanowił z niej stworzyć silną, pograniczną warownię przeciw Austrii, z którą wzajemne stosunki uległy w tym czasie silnemu naprężeniu. W tym też celu w roku 1818 dwukrotnie zjeżdżał do Zamościa i, poznawszy go bliżej, kazał doprowadzić do końca układy rozpoczęte z ordynacją o jego nabycie na rzecz państwa i bezzwłocznie rozpocząć przebudowę twierdzy odpowiednio do wymogów nowszej sztuki fortyfikacyjnej.

Spełniając rozkaz carski rząd Królestwa nabył twierdzę i miasto, dając Ordynatowi drogą zamiany szereg dóbr państwowych.

Polecenie wykonania przebudowy otrzymała Dyrekcja Korpusu Inżynierów, nowo organizowana przez Francuza, generała, Jana Chrzyciela Malletta, który w roku 1811 otrzymał szlachectwo polskie jako J. Ch. Malletski z przydomkiem de Grandville.

¹⁾ Plenipotent Stanisława Zamoyskiego.

Jakie roboty fortyfikacyjne zostały wtedy t. j. w latach 1818–1825 pod jego okiem wykonane w Zamościu, wymienia szczegółowo cenna praca St. Herbsta i J. Zachwatowicza p. t. «Twierdza Zamość».

W robotach tych, obok innych pracowników, wybitne zasługi położył młody porucznik-inżynier, którego nazwiska nie podają wymienieni autorzy, a nie zna go zupełnie nawet «Słownik Architektów i Budowniczych Polaków», opracowany przez Stanisława Łożę, chociaż o życiu tego inżyniera wyszła w Poznaniu w roku 1857 osobna broszura¹⁾.

Inżynierem tym był Jan Paweł Lelewel, najmłodszy z trzech braci Joachima, znakomitego naszego historyka. Z broszury wspomnianej dowiadujemy się, że Jan Paweł urodził się w roku 1796 w Warszawie. Nauki pobierał w warszawskiej szkole kadetów, a następnie w szkole elewów, którą ukończył chlubnie w 15-tym roku życia, jako sierżant ozdobiony odznaką honorową. Zaraz potem wstąpił do inżynierskiej służby wojskowej i odbył pamiętną kampanię w 1812 r. w dywizji generała Amilkara Kosińskiego.

Swymi niezwykłymi zdolnościami zwrócił na się uwagę generała Malletskiego, który nie tylko powołał go w r. 1815 do służby w tworzącym się Korpusie Inżynierów, ale awansował na podporucznika, mianował swoim adiutantem i najważniejsze zaczął powierzać mu prace.

Broszura wspomniana, wymieniając prace, jakie wykonał Lelewel przed wybuchem powstania listopadowego, zaznacza krótko, że był zajęty «tak przy fortyfikowaniu Zamościa jako i przy budowie kanału Augustowskiego, gdzie najznakomitsze roboty często z pomysłu jego wprowadzone, jemu powierzone były i dotąd są świadkami zasług jego».

Zasługi te omawia bliżej inny jego życiorys, zachowany w rękopisie²⁾ nieznanego z nazwiska autora, który, jak mówi, «wywiązując się z długu przyjaźni» napisał go w r. 1847, aby złożyć na grobie przyjaciela pamięć jego «pełnego zasług życia».

Rękopis opatrzony jest tytułem: *O pracach Jana Lelewela w zawodzie budownictwa przy fortyfikacjach i komunikacjach wodnych i lądowych.*

¹⁾ Żywot Jana Pawła Lelewela, podpułkownika inżynierii. Poznań 1857.

²⁾ W moim prywatnym zbiorze. 4^o str. 30.

Czy praca ta, przygotowana widocznie do druku, była gdzie drukowana, nie udało nam się stwierdzić.

Autor tego życiorysu Lelewela, podaje, odnośnie do jego udziału w przebudowie twierdzy zamojskiej, szereg szczegółów, które nie mogą być dla Zamościa obojętne. Z tego względu uważam za wskazane przytoczyć je dosłownie, zaczynając od tej chwili jego życia, gdy powołany przez generała Malletskiego został jego pracownikiem i adiutantem.

«Pod światłym kierunkiem, mówi autor, czynnego, nieposzlakowanej cnoty naczelnika, rósł Lelewel w bogactwa umysłu. Rzucony odrazu w nawał zatrudnień, musiał korzystać, bo czas nie był obojętnym czynnikiem w rachubie wymaganej w owe czasy odpowiedzialności. Łatwy, chętny, pracowity, szczególniejszym darem do rysunków uzdatniony, Lelewel stał się wkrótce poufnym powiernikiem myśli, prac i projektów generała. Wszystkie plany znaczniejszych nowych budowli wojskowych, wszelkie ważniejsze przerobienia dawnych, z zastosowaniem do wskazanych przemian, wypracowane były ręką Lelewela. Generał rzucał pierwsze myśli, zakreślał główne punkta przedmiotu, a wyrobienie zręczne, ścisłe, stosowne, wykonywał Lelewel z oznaczającą go dokładnością, łatwością i pojęciem. I tej to różnorodności zatrudnień, temu czynnemu zajęciu w rozmaitych odcieniach służby inżynierskiej, winien był Lelewel tę giętkość, obfitość, bogactwo w układzie przedsiębranej roboty, która jest podstawą w usposobieniu specjalnego talentu.

«Dwa lata nie minęło, a korpus trzydziestotysięczny wojska, był należycie opatrzonej, uzbrojony, pomieszczony z wygodą, dostatkim, zbytkiem nawet, a co największa z niedoświadczalnym dotąd porządkiem, wyrachowaniem i wzorową oszczędnością.

«W roku 1817 można już było pomyśleć o upiększeniu tego, co w nagłym uporządkowaniu, na zasadzie nieodbitej potrzeby, przedsięwziętym być musiało.

«Rozpoczęto zbiórkę planu stolicy. Otwarcie placu przed zamkiem, urządzenie przystępu do tego starożytnego gmachu, zacieśnionego dowolnem budowaniem domów prywatnych, stało się warunkiem koniecznym celów i widoków, wywołanych ze stanu ówczesnych okoliczności.

«Projekt zmian dla ułatwienia przystępu, obniżenie ulic, znieśnienie kamienic na zawadzie będących, wypracowany został z współdziałaniem Lelewela, bo jeśli powiedzieć nie można, iż wszystko, co się stało, przez niego się stało, przyznać zarówno potrzeba, iż

bez niego, a przynajmniej bez jego udziału i wiedzy, bardzo mało się stało.

«W roku 1818 przedsięwzięto odbudowanie twierdzy Zamościa. Projekta wypracowane w biurze generała otrzymały zatwierdzenie z rozłożeniem na lat kilka robót i potrzebnych na nie funduszków.

«Ważne to przedsięwzięcie poczyną długi i ciągły szereg zasług, prac i usposobień Lelewela. Mianowany porucznikiem, otrzymał osobny wydział w prowadzeniu robót fortyfikacyjnych, kolejną na kilku frontach tej twierdzy, której założenie starożytne, czasów prywatnej gorliwości sięgające, musiało w nowo odbudowanym trybie ulec odmianom do postępu sztuki zastosowanym.

«Urządzenie frontu 2—3, dzieła zewnętrzne tego frontu, obszerne piekarnie w kazamatach sklepionych na ogromne wymiary, brama lwowska prześlicznego kształtu i wykończenia, zostaną świadkiem biegłej znajomości zasad i zastosowania, którą Lelewel świetniał wśród znamienitych, obiecujących współtowarzyszy broni, bo na dwudziestu rozprawiających o zadaniu, Lelewel nieledwie ostatni decydować się zdawał, ale na pięćdziesięciu przekonanych o rzeczy, Lelewel najpierwszy i najściślej umiał objętą myśl zastosować i najkorzystniej w użycie wprowadzić.

«Zamość w biernem znaczeniu jest nieobraźliwym punktem w dziedzinie posiadłości konstytucyjnego Królestwa, ale w rękę przedsiębiorczych ten karzeł o sześciu basztach nabiera przemożnych w kombinacji działań wymiarów.

«Podziemia Zamościa są bez porównania głębszej wartości, jak jego widzialna strona. Te obszerne kazamaty, te składy sklepione, piekarnie, piwnice, mogą być wielkiem przysposobieniem w zaczepnych zamiarach. Krótko mówiąc robią go nowym Kamieńcem wobec ziem czerwonogrodzkich.

«Bez przypisywania jakiegokolwiek zamiarnego pomysłu, powiemy tylko, iż rząd z powodu wyłożenia znamienitych sum na ufortyfikowanie miasta, byłego w prywatnej posiadłości, znalazł się w potrzebie nabycia własności na użytek powszechnej obrony. Obszerne zatem gmachy, niegdyś Akademii, zamku, klasztorów, ratusza, przeszły pod wyłączny zarząd i uległy przemianom odpowiednim celowi dokonanego nabytku.

«Oporządzono zatem Zamość przystojnie. Powstały ogromne z Akademii koszary, z zamku mieszkanie gubernatora i sztabu placu, z klasztorów urządzono szpitale. Ułatwiono komunikację z dziełami twierdzy, poprzeczynano ulice i twierdza w małych wy-

miarach zamknęła w sobie wszelkie dogodności i potrzeby, wszelkie wymagalności i ułatwienia wielkim zasłonom granicznym właściwe.

«W kącie zabudowań zamkowych, stał mały, jednopiętrowy domek, wąski, szczupły, z fizjognomią włoską; miał on coś przypominać, co leżało w tajnikach młodości założyciela Zamościa, mówił, iż na starość był jego ulubionem schronieniem. Przerobiono go na koszary i skład narzędzi kompanii rzemieślniczej.

«Te stosy planów, rysów, projektów, przemian, obrachowań, te wykryślnie do kamieniarki, ciesiołki, wiązań, sklepień, te wielkie zasoby kształtów, robót i bogactw szkoły rzemieślniczej, gdzie się dziś podziały? Kto je znał, kto widział, jakże wiele cennych prac Lelewela znalazłby w ich nagromadzeniu, wyrobieniu, ułatwieniu i pomyśle.

«Ostatecznem zakończeniem robót twierdzy było przerobienie kościoła kolegiaty zamojskiej. Budowa ta starożytna, ze swoją prostą, nakazującą postacią z zewnątrz, ze swoim urządzeniem, nawami, filarami, grobami, herbami, napisami, swoim ponurem, tajemniczym, groźnem półświatłem wewnątrz, nie mogła się ostać w pierwiastkowej szacie wobec przemian świeżo dokonanych. Uprzątnięto zatem napisy, uszczuplono liczbę pomników, usunięto spotykane co krok wspomnienia, i ta głęboka, ciemna, natłoczona grobami, napisami świątynia, ujrzała się w stanie odmłodzenia i odbudowania. Świeża, widna, obszerniejsza, przestronna nawet, słowem jak nowa, nowe otrzymała ozdoby, nową nazwę Infuacji Zamojskiej z przeznaczeniem na nagrodę dla naczelnego kapelana wojska. Nakoniec obrzęd poświęcenia nowej twierdzy dokonany został, bo też wszystko tam nowe miało kształty, prócz fundamentów, gruzów, popiołów i starej nazwy Zamościa».

Przytoczone szczegóły o ówczesnej jego przebudowie dla celów wojennych, świadczą wymownie, że nie tylko zewnętrzny wygląd starej twierdzy, uległ wtedy znacznej zmianie, ale samo miasto, w rozmachu renowatorskim, pozbawione zostało niestety wielu czcigodnych zabytków, takim jednak był duch ówczesnych czasów.

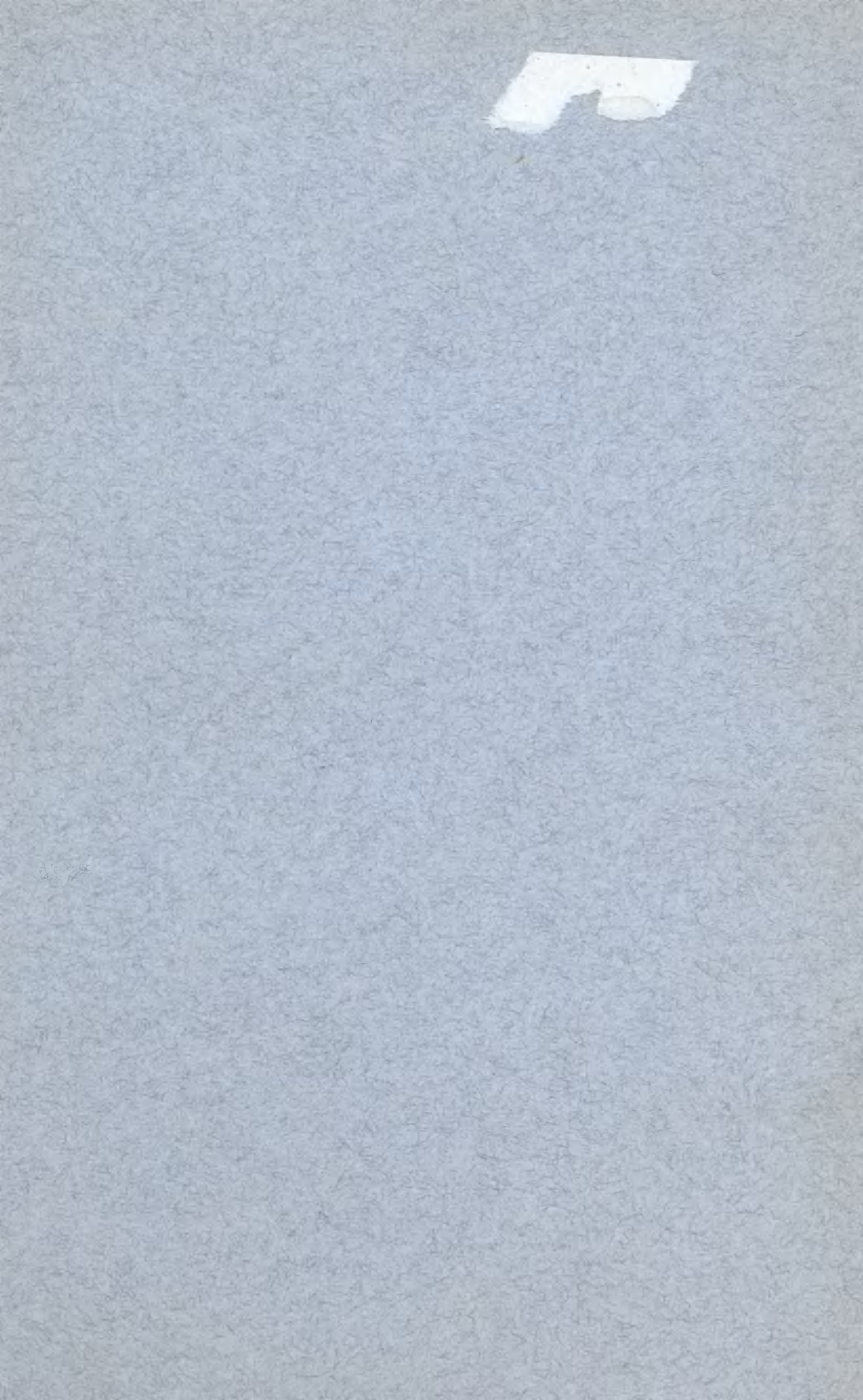
Szczegóły owe świadczą zarazem jak poważną rolę w wykonanych pracach fortyfikacyjnych i w uporządkowaniu Zamościa odegrał inżynier Jan Paweł Lelewel, który tym samym zasłużył, aby nazwisko jego nie było pomijane w historii twierdzy zamojskiej. To właśnie było myślą przewodnią tego artykułu.

Przytoczone szczegóły są tylko częścią szczegółów odnoszących się do życia i działalności Jana Pawła Lelewela. Po ukończeniu robót fortyfikacyjnych w Zamościu, rękopis mówi obszernie o jego udziale w budowie kanału Augustowskiego i o wybitnych pracach fortyfikacyjnych już jako podpułkownika inżynierii, w czasie powstania listopadowego. Jego dziełem było oszańcowanie czoła przedmostowego Pragi, której został komendantem i wytrwał w niej przez osiem miesięcy do ostatniej chwili listopadowej tragedii.

Po upadku powstania znalazł się J. P. Lelewel, z tysiącami innych, na emigracji w Niemczech, następnie we Francji, a wreszcie osiadł w Szwajcarii. Tu rząd berneński otrzymawszy o nim przychylne relacje zrobił mu propozycję zajęcia się wypracowaniem projektu osuszenia wielkich błot Seelandu. Było to zadanie olbrzymiego znaczenia dla pięciu kantonów. Z zadania tego Lelewel, dobrawszy sobie kilku rodaków, wywiązał się znakomicie, zyskał ogólne uznanie i zaufanie. W następstwie został naczelnym inżynierem i na tym stanowisku oddał Szwajcarii nieocenione usługi. Zmarł nagle 9 kwietnia 1847 roku ku wielkiemu żalowi rodaków i licznych szwajcarskich przyjaciół.

Zostawił po sobie piękną pamięć jako człowiek niezmordowanej pracy, wybitnych talentów i wiedzy fachowej a przy tym szlachetnego, polskiego patriotyzmu. Należał do tych, co na obczyźnie byli chlubą imienia polskiego.





Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000105479



II 776287

1938